

Metodologia nauk rachunkowych i rozpoznawania przestępczości w kapitalizmie

Metody rachunkowe ukrywania nielegalnych transferów

Materiał adresowany zwłaszcza do policji, służb skarbowych, prokuratury i sądów

Patryk Ogonowski

Co to są metody ukrywania transferów?

Transfery stanowią element niezbędny dla gospodarki rynkowej.¹ Także w PRL i państwach byłego bloku socjalistycznego stanowiły ważną część obrotu. Jest to element pożądaný i stanowiący podstawę funkcjonowania państwa. Jednak obok transferów pożądaných z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania rynków² (do zagadnienia rynku wróć na końcu, w przypisie końcowym^A), mamy także do czynienia z transferami o charakterze destrukcyjnym czy wręcz przestępczym^a.

* * *

Jest to często ubierane w pozory legalności i przedstawiane jako nowoczesne produkty finansowe czy elementy inżynierii finansowej. W niniejszym artykule zostaną opisane główne **metody ukrywania** nielegalnych transferów. Jest ich więcej, inne opiszę w osobnym studium. Do każdej grupy został przypisany odpowiedni przykład, który obrazuje mechanizm działania. Zostały też omówione skutki dla dochodów budżetu państwa. Każdy przykład ma charakter poglądowy i często w szczegółach, praktyki różnych podmiotów mogą się różnić. Jednak kierunek i trend jest ten sam i skutki dla budżetu państwa są podobne. Sam artykuł stanowi pewien element w dyskusji w procesie legislacyjnym dotyczącym zwalczania nielegalnych transferów, jak i prac nad metodologią zwalczania tego zjawiska. Korci mnie tu w tym miejscu, aby zacytować jako prowokację zdanie wprost od samego Mariana Mazura: „Cybernetyka jest teorią liczb”. – Nasz język, ten, którym operujemy w św. „tu i teraz”, cały ten wadliwy język codzienny, narzucony narodowi po r. 1989 – jak to ostrożnie mówimy od okrągłego

1 Celem tego artykułu jest także obudzenie w umysłach instynktu Michała Faltzmanna, fizyka Jerzego Przystawy (opisał on ograbienie narodu polskiego w Physics Letters).

2 Jest to zagadnienie 1) kupowania jedzenia, ubrań, mebli, AGD, RTV, podróży, blach, stali, rur. Powiązane z: 2) L. Kaczyńskiego „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Z obowiązkiem. Ze zdolnościami widocznymi od r. 1989. Z posłami, senatorami, dyrektorami biur poselskich. Z urzędnikami. Z umysłem Młodziaków. Faryzeizmem wobec L. Kaczyńskiego (brak zaufania do PAD). 3) Z partią, którą prezes Kaczyński nazwał korporacją szatanów. Z: M. Zabierowski „Nasz Dziennik”, 2000. „*Problem maastrichtowej unii. Nie lękajcie się profesorów! – odpowiedź mojemu przyjacielowi, Józefowi Życińskiemu*” – Nasz Dziennik 190 (776) (2000) s. 1. Z umysłem. Z metodologią. 4) Z Zakładem Inwentyki w Technice w Pol.Opolskiej M. Zabierowskiego kontra Instytut bezpieczeństwa pekińskiej: M. Tukiendorf – samobójstwo w 2019; Krystyna Duda; bezpieczeństwo, słynne w Pol. Op.: „Nie rób drugiemu co Konfucjuszowi niemiłe”, współpraca Pol. Opolskiej z tamecznymi WSI, Smierszą; Konfucjańskie Centrum Kontroli Dyscyplinarnej... **Zaraz wyjaśnię (w przypisie końcowym A).**

stołu, gdyż unikamy jak diabeł święconej wody, powiedzieć „od nastania kapitalizmu”³ – jest zbyt prostackiⁱ, aby uchwycić aż tak trudne sprawy. Dowodem jest brak podobnych prac, jak ta.

Pojęcie transferu oraz problemy natury formalno – prawnej przy identyfikacji tego zjawiska.

Pod pojęciem transferu według semantyki języka polskiego rozumiemy transakcję gospodarczą polegającą na przekazaniu pieniędzy, usługi, technologii itp. przez jedną instytucję drugiej, bez ekwiwalentu lub z ekwiwalentem. Może to też być przeniesienie lub przesłanie czegoś z miejsca na miejsce, przejście zawodnika z jednego klubu do drugiego za wynegocjowaną kwotę lub bez wynegocjowanej kwoty, czyli za darmo. Może to także być *wpływ, jaki wywiera **wcześniej nabyta umiejętność** (podkreślał to Jan Paweł II⁴) **na przyswojenie sobie innej umiejętności***^b. Jak widać jest to bardzo szerokie pojęcie i może występować w wielu zjawiskach gospodarczych. Widać także, że transfer może mieć charakter transakcyjny jak i **pozatransakcyjny**. Oba te elementy są ważne z punktu widzenia gospodarki.

Tak więc lansowana koncepcja wolnorynkowa, czyli kapitalizmu⁵, a więc system ekon.społeczny w ujęciu państwa prawa⁶: „**co nie jest zabronione jest dozwolone**”, jest **wadliwa w ujęciu zasad metodologicznych ekonomii**. Jest ona dość prosta w ujęciu społecznym i prymitywna w ujęciu ekonomicznym.

O ile transfery transakcyjne są dość łatwe do zdefiniowania i ujęcia w sprawozdawczości obrotu gospodarczego, to transfery, w których nie mamy ekwiwalentu pieniężnego i nie są elementem transakcji gospodarczej, stanowią duży – ale pokonywalny (w tym własnymi metodami M. Zabierowskiego⁷) – problem w identyfikacji rzeczywistego celu gospodarczego i są w dużej mierze wykorzystywane do działań na szkodę tegoż obrotu, czy naszego państwa i jego spójności. Sprzyja temu, niestety, legislacja i wprowadzanie pojęć ekonomicznych niezgodnie z metodologią opartą na nauce, głównie ekonomii, ale też i naukach technicznych czy humanistycznych np. lingwistycznych^c.

3 Zjawia się tu problem w polu wyznaczonym przez takie terminy jak: {Cz. Bartnik, L. Kaczyński, prawica – lewica, A. Gwiazda, K. Morawiecki, SW, KPN, PAN, Kozłowski, Szarliński, Zimny, Turowski, Kleiber, Sowińska, Bielecki, Buzek, Pawlak, JP/II/JPS, kapitalizm vs UPR, JKM, N.Czas}. W przypisie końcowym (i) zaproponuję wyjaśnienie.

4 Redemptorysta, o. T. Rydzik ubolewa (raz w r. 2020), że w III RP nie ma JP/II. A jak ma być, skoro JP/II jest krytykiem kapitalizmu, a rząd III RP, czyli rządy kapitału, nawet używania tego słowa się boi? Ten fakt zauważony przez o. T. Rydzika świadczy o prawdziwości mojej wyjątkowej, nadzwyczajnej diagnozy, a raczej autora serii „Wszczęświat i...”; i człowiek, i wiedza, i kopernikanizm i metafizyka, od którego zapożyczam całą naukową pionierską odkrywczą i jedyne w III RP aparatę pojęciową; por. także go „Kosmos-Logos”, vol.1-6, „Fundamenty – Studia Economica Cosmologica”, vol. 1-5.

5 Bez sensu jest twierdzić, że istnieje kapitalizm bez wolnego rynku, że istnieje kapitalizm bez „z chaosu powstaje porządek”, a koło jest kwadratowe. Działacze Państwa Podziemnego czasami twierdzą, że jest kapitalizm bez rynku, który jest modelem chaosu. (Z: M. Zabierowski). Jeszcze raz: Sadzą, że może istnieć kapitalizm bez randomizacji.

6 Raczej w cudzysłowie „państwa prawa”.

7 Ten odkrywca wszechświatów odpączkowujących (1976, 1978), na bazie odkrycia materii ukrytej (1970), formułuje on specjalną kosmologię zarządzania, np. obliczania odszkodowań, np. za II W.Św., strat po r. 1989, PKB itd.

Efektom tego niezrozumienia pojęcia transferu i jego specyfiki jest ogromny błąd legislacyjny jaki powstał na skutek, moim zdaniem, z jednej strony nacisku różnych grup lobbingowych oraz **braku wiedzy metodologicznej**, która **uszlachetnia** naród, z drugiej strony^d.

Otóż w latach 2001 – 2006 zostały wypracowane ekonomiczne podstawy i definicje zjawiska ceny transferowej. Była to, jak do tej pory, jedyna próba zdefiniowania zjawiska nielegalnego transferu⁸ i próba oddzielenia pozytywnych i uczciwych z punktu widzenia gospodarczego jak i ekonomicznego transferów, od całej masy transferów szkodliwych, czy wręcz niebezpiecznych, dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki.

Ten złożony proces ekspercki został uwieczniony szeregiem instrukcji o charakterze ekonomicznym i prawnym, które dały narzędzia do skutecznego przeciwdziałania negatywnym zjawiskom w tym obszarze.

Niestety na skutek prowadzonego w sejmie procesu legislacyjnego wprowadzono w art. 281 § 3 Ordynacji Podatkowej pojęcie ceny transakcyjnej, jako pojęcia tożsamego ceny transferowej. Duży błąd, ale posłowie są niewinni. Przecież to nie ich wina, że nie studiowali fizyki.

Mimo protestów ze strony środowisk ekonomicznych pozostano przy definicji ceny transakcyjnej, jako prawnie tożsamej z ceną transferową, mimo że transfer, jak wynika z jego definicji, może mieć charakter tak transakcyjny jak i inny.⁹ Później to pojęcie zaczęto wprowadzać w innych ustawach i używano zamiennie pojęcie ceny transferowej jak i transakcyjnej^e. W przedstawionych w artykule przykładach pokazuję, jakie skutki przynosi stosowanie w legislacji pojęcia ceny transakcyjnej, jako tożsamej z pojęciem ceny transferowej.

Transfer technologii jako element pozatransakcyjnego wyprowadzania środków i kapitału ze strefy gospodarczej Polski oraz jako element procederu prania brudnych pieniędzy.

Bardzo częstym i skutecznym sposobem wyprowadzenia środków pieniężnych ze strefy gospodarczej naszego kraju jest transfer technologii. Ma on w głównej mierze charakter pozatransakcyjny.

Transfer technologii jest trudny z natury do wycenienia i określenia jego wartości, ale tylko w jakimś sztywnym rozumieniu – można obliczać wartość minimalną transferu. **Zawężenie pojęcia ustawowego do transakcji przynosi bardzo opłakane** skutki dla gospodarki jako całości i, jak postuluję, wraz z całą szkołą klasy „Kosmos-Logos” „Fundamenty – Studia Economica Cosmologica”

8 Transfer, wytransferowanie z Polski różnych możliwych korzyści, powinien być **centralną kategorią w obliczaniu PKB w III RP**. A nie jest. Dlaczego? Pozostawiam to już domyślności prokuratora, nie mogę ciągle wyjaśniać.

9 Darmowa opinia w precyzyjności analitycznej naukowego zakładu metrologii o wadliwej kolimacji wałów obrotowych, *pro publico bono*, jest ewidentnym transferem do spółdzielni polskich. Nie jest transakcją. Jak wykazuje Szkoła „Kosmos-Logos”, vol. 1-6, „Fundamenty. Studia Economica Cosmologica”, vol 1-6 (vil. 3 studiował prezes PiS, XI/XII 2008 – I 2009), po r. 1989 nagminne były wytransferowywania, a nie żadne transakcje.

powinno być natychmiast zmienione.¹⁰ Nie chodzi tutaj tylko o kwestie podatkowe. Pojawia się pewna **szara strefa** trudna do opanowania i oddziałująca negatywnie dla całej gospodarki.

W celu zobrazowania tego problemu posłużymy się przykładem. Jest to opis przykładowego transferu technologii, który służył do pozyskania środków finansowych z tzw. rynku kapitałowego.¹¹ Podobne operacje stosuje cała prawica, czyli wszystkie koncerny międzynarodowe (prawicowe myślenie jest cechą cywilizacji anty-JPII/JPS w klasyfikacji M. Zabierowskiego) dla potrzeb wykazania odpowiednich kapitałów własnych przy przetargach publicznych np. budownictwo infrastruktury. Brak reakcji służb państwowych na ten proceder, wykluczyło w praktyce podmioty z krajowym kapitałem z dużych przetargów infrastrukturalnych.

Dla naszych rozważań nie będziemy wskazywać czego dotyczy technologia. Ograniczymy się do pokazania **w jaki sposób rachunkowo wprowadzono wartość do kwoty kapitału podmiotu**¹², który ubiegał się o pozyskanie finansowania za pomocą rynku kapitałowego lub zamówienie publiczne o **wielkiej wartości, np. budowa drogi kolejowej czy autostradowej obwodnicy**.

Przykład I

Spółka podniosła kapitał zakładowy do kwoty 1 000 000 PLN za pomocą objęcia udziałów przez inwestora. W bilansie na koniec roku podatkowego po stronie pasywów zapisano tę kwotę w kapitałach własnych, a po stronie aktywów jako środki pieniężne w kasie lub rachunku bankowym.

W kolejnym roku dokonano zakupu technologii z odroczonym terminem płatności. Przy czym wartość technologii wyceniono na kwotę 5 000 000 PLN i wpłacono kwotę 1 000 000 PLN jako **zadatek**. To w bilansie i księgach rachunkowych spowodowało powstanie 4 000 000 PLN zobowiązań oraz wydatek w kwocie 1 000 000 PLN. W środkach trwałych wykazano wartość 5 000 000 PLN. Na koniec roku w wyniku różnych reklamacji i rabatów zmniejszono kwotę należną za dostawę technologii do kwoty 1 000 000 PLN. Spowodowało to wyzerowanie bilansowe zobowiązań wobec dostawcy technologii.

W trzecim roku obrachunkowym dokonano wyceny posiadanej technologii. Wówczas po przeszacowaniu wartość posiadanej technologii wyniosła 4 000 000 PLN. Po stronie aktywów pojawiła się sumaryczna kwota 4 000 000 PLN.

10 Wynika to z systemów M. Mazura.

11 Kapitałem są jednak i tacy jak Kotarbiński, Tatarkiewicz, Ciołkowski, Strzelczyk (od prawdziwych nie-Emilewiczowych start-up-ów spalania węgla, miału – bez emisji, Idcz to było za trudne dla minister J. Emilewicz), czy minister – w tłumie nijakich miernot partii, którą prezes Kaczyński nazwał szatańską – zdolny do przeprowadzenia lustracji, nawet lustracji założyciela ZChN, prezydenta itp., a więc zdolny do oczyszczenia państwa i tym samym znacznego odblokowania potencjału twórczego Polaków i gwałtownego, z miesiąca na miesiąc, podwyższenia PKB itd.

12 Ze stanowiska szkoły „Fundamenta – Studia Economica Cosmologica” vol. 1-6, podmiotowość nie polega na tym, co się mówi o tych „podmiotach”, ale uszlachetnianie języka to zadanie zbyt trudne dla elity III RP, już nie żadnej komunistycznej (czy raczej anty-komunistycznej, ponieważ Kraj Rad mordował rady). Cóż, każde zdanie GW szkołą „Kosmos-Logos”, vol. 1-6, musiałyby prostować.

Pokazany mechanizm jest opisany w dość uproszczony sposób. Wynika to z potrzeby wskazania samej techniki i opisywanie szczegółów typu, że wzrost wartości nastąpił na podstawie opinii biegłego rzeczoznawcy jest tutaj zbędne i może zamazać obraz całego procesu.

Z opisanym mechanizmem mieliśmy do czynienia głównie w przypadku przejmowania przez **kapitał niemiecki naszych zakładów cukrowniczych** ^f. Obecnie, nadal jest on stosowny dość **powszechnie**. W latach 2009 – 2014 ten mechanizm służył do pozyskiwania środków pieniężnych na potrzeby pozyskania **funduszy** z rynku kapitałowego. Podobny mechanizm zastosowano przy obniżaniu wartości **spółki CIECH, przygotowywanej do prywatyzacji na rzecz spółki Kulczyk Holding. W przypadku CIECH dokonywano zakupu różnych towarów i urządzeń z odroczonym terminem płatności, co miało wpływ na obniżenie wartości spółki**. Po zakończeniu procesu prywatyzacji umorzono część zobowiązań w formie rabatu.

Przykład II

Tutaj mamy że tak powiem *klasyczny* (dziwię się, że postowie nie mają o nim wiedzy) **mechanizm przestępczy**. Jest on stosowany także przez koncerny działające **legalnie na rynku**. Wykorzystują do tego firmy pośredniczące, czy wręcz firmy służy zarejestrowane w rajach podatkowych. W zasadzie, można i tak powiedzieć, operacja oszukania Państwa ma podobny przebieg, jak w przykładzie I.

„Jedyną” zmianą jest to, że dostawca technologii nie wypełnia swojego zobowiązania, a zamawiający domaga się zwrotu zaliczki. Potem są już prowadzone pozorne gry prawne, które w zależności od potrzeb (**to bardzo ważne: w zależności od potrzeb**) doprowadzają do zwrotu zapłaconej zaliczki lub nie.

Na tych przykładach widać, że ograniczenie prawne, które jest wbrew zasadom ekonomii, pojęcia transferu do transakcji, a co za tym idzie uznanie ceny transferowej za pojęcie tożsame z ceną transakcyjną, jest **metodologicznie poznawczo błędne** i prowadzi do bardzo negatywnych skutków w funkcjonowaniu samej gospodarki. Tworzenie pewnej **fikcji gospodarczej** prowadzi do – na skalę branż i lat, a nawet pokoleń – nadużyć i w dalszej konsekwencji zachwiania zaufania do rynku kapitałowego oraz penetracji gospodarki przez zewnętrzne wywiady. Spółki, które za pomocą takich operacji pozyskały finansowanie, nie dają, żeby to powiedzieć ładnie (w tymm języku sow.gen. Cz. Kiszczaka) gwarancji prawidłowego funkcjonowania w gospodarce i w dłuższej perspektywie obniżają potencjał rynku kapitałowego oraz stanowią zagrożenie dla jego prawidłowego funkcjonowania.

Obrót wierzytelnościami jako element transferu środków oraz ukrywania pozornych transakcji

Obrót wierzytelnościami jest jednym z najbardziej popularnych sposobów służących do przeprowadzenia nielegalnych transferów oraz procederu prania brudnych pieniędzy. Został on rozwinięty w naszej gospodarce do niebotycznych rozmiarów i stanowi zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania wszystkich rynków i sektorów państwa. Afery takie jak GETBack, Finn Royal czy

Amber Gold są tylko finałem trwającego od lat dziewięćdziesiątych XX w. procederu ⁸. Jest wiele sposobów wykorzystania wierzytelności do działań niezgodnych z prawem czy niepożądanych – jeśli prawo ma być **na zewnątrz troski** (izolowaną wyspą ¹³) o gospodarkę, tu przedstawianą – z punktu widzenia gospodarki.

Najbardziej popularnym sposobem wykorzystania wierzytelności w rachunkowych sposobach ukrywania nielegalnych transferów, czy innych działań niezgodnych z prawem, jest proceder tzw. „czyszczenia kasy”.

Jest to z punktu widzenia rachunkowości bardzo prymitywne narzędzie i powinno być znane wszystkim uczestnikom tzw. obrotu gospodarczego. Służy głównie do **fikcyjnego rozliczenia zaliczek** gotówkowych. W ten sposób omija się koszty składek od wynagrodzeń lub w gorszym przypadku *legalizuje się kwoty* pobrane z kont bankowych lub kasy danego podmiotu na działalność przestępczą np. przysłowiowe łapówki.

Tak jak wspomniano mechanizm jest bardzo prosty. Zakupuje się wierzytelność, najczęściej tzw. śmieciową, czyli taką, która jest nieściągalna. Kosztuje ona realnie 3 – 5% jej wartości. W dokumentacji wartość zakupu tej wierzytelności jest wpisywana jako wartość rzeczywistych zaliczek pobranych przez daną osobę. Zakup wierzytelności formalnie odbywa się w taki sposób, że jest ona płacona gotówką i w ten sposób rozliczane są zaliczki. Można powiedzieć, że bardziej wyrafinowanym sposobem jest przepuszczenie takiej wierzytelności przez sieć firm oraz zapłata za nie za pomocą przelewów bankowych. W takim obrocie może być użyta pojedyncza wierzytelność lub pakiet mniejszych. To jest zależne od potrzeb. Dla zilustrowania w naszym przykładzie posłużymy się zakupem pakietu wierzytelności o wartości 100 000 zł.

13 Państwo Polskie (czy w ogóle ten system, zwany przez M. Zabierowskiego i A. Macierewicza: „Systemem III RP”, całą teorię tego systemu podał M. Zabierowski, www.experientia.wroclaw.pl, M. Zabierowski, "Poseł Lechistanu jeszcze nie przybył": Czym jest myślenie humanistyczne?, w: Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne. 4, Bezpieczeństwo w antroposferze i infosferze", 2016, s. 199-217, ISBN: 978-83-65422-28-6; „Human potential in the presence of evil – a philosophical analysis of the disaster: byzantine civilization versus Latin civilization: philosophy of risk and history making”, w: Decisions in situations of endangerment : research development, Dariusz Skorupka et al, 2016, s. 294-308; „Pedagogika a ekonomia : cybernetyka, modelowanie i idealizowanie”, Wrocław 2016; „Psychology and geopolitics and Latin and Byzantine civilizations : about the need of humanistic understanding of the New Ministry of Defence : the state in December 2015 and January 2016. Part 2 [rozd. 4.2], W: Decisions in situations of endangerment : research development, 2016, s. 309-323; „Rekonstrukcja struktury języka newtonowskiej mechaniki punktu materialnego”, w: Wybrane zagadnienia filozofii przyrody : kontekst bezpieczeństwa personalnego i ekologicznego, red. T. Grabińska, Wrocław 2016, s. 97-105; „Analiza humanistyczna patriotyzmu. Część 1, O kulturowym kontekście patriotyzmu”, W: Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne. 5, Kulturowe uwarunkowania bezpieczeństwa personalnego i społecznego, 2017, s. 135-142, ISBN: 978-83-65422-54-5; „Anthropological human potential vs crisis, evil and geopolitical cruelty [Rozdz. 6.1]”, W: Decisions in situations of endangerment : interdisciplinarity of the decision making process”, ed.: S. Stanek et al, Wrocław, 2017, s. 247-256; M. Zabierowski, J. Ledzianowski, M. Kamińska, M. Kamiński, „How the catastrophe analysis reveals that the special kind of people is needed in the state management [Rozdz. 6.3], W: Decisions in situations of endangerment : interdisciplinarity of the decision making process, 2017, s. 267-278; „Methodological programmes as a catastrophe analysis tool [Rozdz. 6.2], W: Decisions in situations of endangerment : interdisciplinarity of the decision making process, 2017, s. 257-266.

Przykład I

Zakupiony pakiet ma kwotę nominalną 100 000 zł. Prezes spółki pobrał zaliczki w wysokości 60 000 zł i taką kwotę musi rozliczyć na koniec roku bilansowego. Może to zrobić dwojako. Albo rozliczyć to jako wynagrodzenie i odprowadzić od tego odpowiednie podatki i składki na ubezpieczenie społeczne, które w zaokrągleniu wynoszą 25 200,00 zł. Drugi dostępny na rynku to zakup wierzytelności za kwotę 3 - 5% jej nominalnej wartości. Wówczas koszt jest na poziomie maksymalnym 1260,00 - 5000,00 zł. Ta kwota najczęściej wpłacana jest poza oficjalnym obiegiem i dokumentacją. W obrocie księgowana jest pełna kwota zaliczek czyli 60 000 zł. Formalnie wówczas dany podmiot kupił wierzytelność z 40% rabatem, płacąc gotówką. Tworzy to pozornie legalną transakcję. W ten sposób wyprowadza się pieniądze na potrzeby nielegalnych wypłat, czy omija się w ten sposób opodatkowanie i oskładkowanie wynagrodzeń. Brak skutecznej egzekucji takiej wierzytelności jest traktowane jako element ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej i ugruntowane orzecznictwo sądowe w tym zakresie utrwaliło ten stan rzeczy.

Innym sposobem związanym z obrotem wierzytelnościami jest mechanizm zastosowany przez spółki należące do grupy GETIN Holding oraz spółkę GETBack^h. W tym przypadku mamy bardzo rozbudowaną dokumentacyjnie i rachunkowo operację. Jednak poza dużą ilością dokumentów i skalą tego procederu, mamy bardzo prymitywne oszustwo. Co istotne było ono stosowane przez spółki związane z ich głównym właścicielem od latⁱ. Metodologia zastosowana przy spółce GETBack jest w pewnym sensie kwintesencją wieloletnich działań spółek związanych z tym przedsiębiorcą. Zjawisko to występuje powszechnie w obrocie gospodarczym i stanowi także element hybryd finansowych atakujących naszą gospodarkę^j. Przy braku odpowiedniej legislacji w tym zakresie i kontroli Komisji Nadzoru Finansowego zwalczanie i ograniczanie negatywnych skutków tego procederu jest bardzo trudne. Przyjrzyjmy się jednak temu zjawisku w ujęciu rachunkowym i temu, czemu może służyć taki schemat. W przypadku GETBack obok księgowego wyprowadzenia niespłaconych kredytów, które w dużej mierze stanowiły efekt prania pieniędzy czy nielegalnych transferów^k, miały miejsce także wyłudzenia na szkodę osób kupujących „nowoczesne instrumenty finansowe”. W większości przypadków jest to jedynie instrument przykrycia nielegalnych operacji finansowych i **poza spółką GETBack czy Amber Gold nikt wcześniej nie oszukiwał zwykłych obywateli**. Sam mechanizm ma następujący przebieg.

Przykład II

W pierwszym okresie działalności, w okresie kilku lat, udzielane są pożyczki, leasingi czy inne formy finansowania. Obok legalnych i dopuszczalnych form w ten sposób legalizuje się środki finansowe pochodzące z nielegalnego źródła lub transfer, który jest w oczywisty sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami. W dłuższej perspektywie powoduje to formalne powstanie niespłaconych kredytów, które muszą być uwidocznione w księgach rachunkowych banku, firmy leasingowej itp.. To powoduje konieczność zrównoważenia kwoty niespłaconych i przeterminowanych należności, depozytami w Narodowym Banku Polskim. Jest to oczywisty koszt dla banku, czy podmiotu finansującego objętego nadzorem KNF. Wówczas następuje sprzedaż wierzytelności za określoną kwotę np. 30% wartości. Powstaje jednorazowa strata i w bilansie na następny okres obrachunkowy nie występuje już kwota należności przeterminowanych, ponieważ została ona już spłacona w poprzednim okresie bilansowym. W przypadku GETBack rozbudowano ten proceder o wyemitowanie papierów dłużnych, dzięki którym spłacono zobowiązania wobec spółki matki, czyli Banku Getin Noble Bank. Po wyemitowaniu obligacji i spłaceniu, w gruncie rzeczy fikcyjnych kredytów,

sprzedano spółkę GETBack podstawionym osobom fizycznym. Tak to można opisać w sposób syntetyczny.

Opisane mechanizmy funkcjonują na rynku w sposób bezprzeszkodowy i nie widać perspektyw do legislacyjnego uporządkowania tego zjawiska. Przerwane w 2008 roku prace nie są do dnia dzisiejszego wznowione¹. Dzieje się tak mimo nacisków ze strony środowisk ekonomicznych przy poparciu Komisji Nadzoru Finansowego, które to dążą do prawnego uporządkowania tej sfery. Jest to głównie spowodowane niezrozumiałym oporem ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, które w ocenie autora jest wynikiem lobbingu środowiska prawniczego. Przekazanie obrotu wierzytelnościami pod nadzór Komisji Nadzoru Finansowego byłoby skutecznym narzędziem ograniczającym ten proceder. Takie formy obrotu wierzytelnościami jak faktoring są jak najbardziej pożądane dla obrotu gospodarczego. Natomiast działalność i mechanizmy, jakie miały miejsce przy podmiotach typu GETBack czy Amber Gold powinny być z dużą stanowczością eliminowane.

Pożyczki pozabankowe i bankowe jako element ukrywania nielegalnego transferu

Analizując schemat afery GETBack i Amber Gold możemy zauważyć pewne mechanizmy wykorzystania legalnych instrumentów finansowych do działalności na szkodę obrotu gospodarczego czy działalności niezgodnej z prawem. Trzeba tutaj oddać, iż obecna Komisja Nadzoru Finansowego dość skutecznie realizuje swoje zadania w tym zakresie i mocno ogranicza ten proceder w zakresie jaki mu ustawowo podlega. Tym nie mniej jest ogromne pole, które nie podlega regulacji KNF, a powinno, i służy do całej sfery szkodliwych działań dla obrotu gospodarczego. Stanowi to także element ataku hybrydowego na polu finansowym jakiemu jest poddawane nasze państwo i jego gospodarka. Takim legalnym sposobem jest udzielanie pożyczek i kredytów. Obok mechanizmu opisanego przy spółce GETBack, i który stosowały też banki komercyjne z udziałem kapitału zagranicznego czy banki spółdzielcze na mniejszą skalę, mamy też prostszy mechanizm polegający na udzielaniu pożyczek pomiędzy podmiotami powiązanymi. Pożyczki te są na ogół wyżej oprocentowane niż pożyczki zaciągane w banku czy instytucjach podległym KNF. Jest to oczywisty mechanizm obniżenia zobowiązań podatkowych czy transferu środków poza granicę naszego kraju. Przedstawimy dwa przykłady, które zobrazują nam wykorzystanie pożyczek do nielegalnego transferu czy obniżenia zobowiązań podatkowych.

Przykład I

Spółka matka udziela pożyczki w kwocie 1 000 000,00 PLN i ustalono oprocentowanie stałe na poziomie 20% rocznie. Spłatę dokonano w dwóch okresach obrachunkowych. Odsetki liczone w formie stałej od kwoty głównej w kwocie 200 000,00 zł rocznie. Powstało wówczas po stronie bilansowej zobowiązanie długoterminowe w kwocie 1 400 000,00 zł.

Zysk operacyjny firmy (zwany także w terminologii ekonomicznej zyskiem księgowym) wynosił:

w pierwszym roku 220 000,00 PLN

w drugim roku 240 000,00 PLN

Po odliczeniu kosztów odsetek zysk zmalał odpowiednio:

W pierwszym roku:

$220\ 000,00 - 200\ 000,00 = 20\ 000,00$ PLN

W drugim roku:

$240\ 000,00 - 200\ 000,00 = 40\ 000,00$ PLN

Uszczuplenie dochodów budżetu państwa w poszczególnych latach z tytułu podatku dochodowego przy stawce 19% to:

$200\ 000,00 \times 0,19 = 38\ 000,00$ PLN rok do roku.

Zatem w okresie obowiązywania umowy pożyczki mamy obniżenie zobowiązań podatkowych o kwotę 76 000,00 PLN.

Taki transfer dochodów odbywa się za pomocą rajów podatkowych do spółek matek i krajów siedzib koncernów zagranicznych. Ograniczenie skutków tego schematu jest możliwe za pomocą ustawowego uregulowania **wysokości odsetek** od pożyczek pomiędzy podmiotami powiązаныmi. W wielu krajach jest to rozwiązanie standardowe. W niektórych z nich stosuje się **zakaz pobierania odsetek od podmiotów powiązanych**. To ogranicza możliwości sztucznego obniżania dochodów za pomocą tego typu mechanizmów.

Przykład II

Jest on podobny do pierwszego. Jedyna różnica polega na tym, że spółka córka przez dwa lata obsługiwała jedynie odsetki. Pod koniec okresu umowy pożyczki spółka matka przegłosowała na walnym zgromadzeniu wspólników zamianę długu na kapitał zakładowy spółki. Wówczas po stronie pasywów w bilansie pojawia się zwiększenie kapitału zakładowego, a po stronie aktywów gotówka w kasie lub na koncie przedsiębiorstwa. Ponadto znika nam zobowiązanie długoterminowe. Oczywiście pojawia się wówczas obowiązek zapłaty podatku od czynności prawnych (PCC).

Przykład III

Tutaj mamy pewną modyfikację przykładu I i II. A mianowicie częstym sposobem jest zastosowanie bilansowej pozycji w pasywach w postaci kapitału zapasowego. Wówczas odracza się spłatę pożyczki o następny okres obrachunkowy i przeksięgowuje jako kapitał zapasowy. Formalnie jest to traktowane jako dopłata do kapitału. Oczywiście, musi, to być odpowiednio umotywowane.

Może to być potrzeba realizacji kontraktu czy inne uwarunkowania wynikające z działalności spółki. Możliwością jest dużo i zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych udziałowiec może dokonać dopłaty do kapitału spółki i przeznaczyć na kapitał zapasowy. Wówczas unikamy opłat z tytułu podatków, jakie muszą być wniesione z tytułu podniesienia kapitału zakładowego. Dodatkowo tak opłacony kapitał zapasowy może być udziałowcowi zwrócony bez zbędnych kosztów. Taka konstrukcja pozwala na wyprowadzenie środków ze spółki zależnej do podmiotu¹⁴ wiodącego. Koncerny zagraniczne stosują ten wariant bez jakiegokolwiek reakcji ze strony służb skarbowych i finansowych naszego państwa. Jest to związane z pewnym strachem przed dość niezrozumiałym orzecznictwem sądowym w tej materii¹.

Inne metody ukrywania nielegalnych transferów w ujęciu rachunkowym

Metody ukrywania nielegalnych transferów są bardzo rozbudowane i pomysły różnych grup oraz firm są bardzo różne. Od bardzo prymitywnych do bardziej wyszukanych. Ostatnio wprowadzono fikcyjny obrót towarowy, który obok wyłudzeń podatkowych służy do transferu środków poza polski obszar gospodarczy czy legalizacji środków pochodzących z działalności przestępczej. Od strony rachunkowej nie ma tutaj żadnych innowacji. Księgowanie towaru prawdziwego czy fikcyjnego odbywa się dokładnie tak samo. Zatem wystarczy, że wymienimy tylko te zjawiska. Są to:

- obrót towarowy,
- wynajem czy leasing sprzętu oraz nieruchomości i związana z tym przyspieszona amortyzacja,
- obrót papierami wartościowymi i fikcyjne straty związane z utratą ich wartości (np. sprzedaż tzw. śmieciowych papierów wartościowych przez spółkę matkę do spółki córki, po cenie zawyżonej, i ich utrata wartości po upływie czasu, a następnie umorzenie ich jako aktywów w spółce kupującej, metodologia podobna jak przy handlu wierzytelnościami tzw. śmieciowymi).

Jednak dla obrotu tego typu instrumentami, jakie zostały opisane w niniejszym artykule, jest ważny element, który stanowi niezbędną część całego schematu. Otóż dla organizatorów takich działań jest istotne jak zgubić ślad dla ewentualnych służb skarbowych. To jest ważne szczególnie dla organizacji przestępczych czy działających na szkodę naszego państwa. Takimi elementami, które na to pozwalają są „spółki słupy” czy szerzej „podmioty słupy”.

Jest rzeczą oczywistą, że kontrola ksiąg rachunkowych musi doprowadzić do źródeł prowadzonych transakcji i operacji finansowych. Aby przerwać ślad wykorzystywane są raje podatkowe. Jednak nie jest to w pełni bezpieczny sposób z uwagi na działalność służb specjalnych różnych państw i możliwość przecieku informacji. W polskim prawodawstwie utworzono możliwość istnienia tzw. **spółek słupów**. Ten problem został nagłośniony przy **karuzelach podatkowych** i braku możliwości skutecznej egzekucji wyłudzonych podatków. **W toku analizy okazało się**, że są to podmioty specjalnie wystawione do egzekucji i przy biernej postawie organów skarbowych ten sposób był bardzo skuteczny. Realne odzyskiwanie wyłudzonych kwot podatków wynosiło w latach

14 Pomijam to, że podmiotowość (od podmiotu) polega na czymś kompletnie innym, ale taki język dali sobie Polacy narzucić. Żaden z humanistów, z wyjątkiem jednego, nie podjął zagadnienia wadliwego języka komunikacji po r. 1989.

2012 – 2014 około 5%. Przy obecnych działaniach służb ten odsetek wzrósł do 20%^m. Zatem stosowane metody są nadal skuteczne. Należy sobie postawić pytanie dlaczego tak się dzieje?

Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Pierwszym problemem, jaki jest widoczny i z całą rozciągłością się pokazał przy aferach Amber Gold i GetBack, to bardzo słaby nadzór organów sądowych **do tego powołanych**. Ponieważ jest to element do innych rozważań to poprzestaniemy tutaj tylko na stwierdzeniu tego faktu. Do tego nakłada się problem legislacyjny, który pozwala na funkcjonowanie wielu negatywnych zjawisk w gospodarce. Takim negatywnym zjawiskiem, charakterystycznym wyłącznie dla naszego państwa, jest funkcjonowanie tzw. firm słupów. To jest wynik pewnych luk w ustawodawstwie, które jest wynikiem lobbingu międzynarodowych organizacji czy firm doradczych. Jest to także element takich zdarzeń jak w przypadku ośrodków akademickich, które korzystają z grantów i dotacji podmiotów o podobnym profilu jak Amber Gold czy GETBack. Osoby opłacane ze środków o takim pochodzeniu funkcjonują jako eksperci w organach ustawodawczych i władzy wykonawczej.

Przyjrzyjmy się zatem w jaki sposób funkcjonuje tzw. firma słup i jakie są wynikające z przepisów prawa luki, które w ogóle pozwalają na funkcjonowanie takiego tworu. Ważnym elementem jest wadliwa regulacja przepisów prawa handlowego. Przedstawię to na przykładach.

Przykład I

Na koniec okresu obrachunkowego podmiot np. spółka zwołuje walne zgromadzenie wspólników, które udziela absolutorium zarządowi. Zarząd na tym samym zgromadzeniu jest odwoływany. Następnie następuje sprzedaż spółki innemu podmiotowi lub podmiotom. Często są to podmioty zagraniczne, które kupują po jednym udziale (np. 100 podmiotów kupuje 100 udziałów stanowiących 100% kapitału zakładowego spółki). Następnie składane są odpowiednie wnioski do sądu rejestrowego. Sąd odrzuca wniosek o zmianę wpisu w KRS z uwagi na brak zarządu i osoby, która może przeprowadzić procedurę rejestracyjną. Do tego nowi wspólnicy kwitują odbiór dokumentacji spółki i mamy gotowy podmiot, który przerwał ślad dokumentacyjny transferu pieniężnego. Taką spółkę nie można formalnie skontrolować oraz nie można wezwać zarządu do złożenia dokumentów sprawozdawczych. Trudno jest też w świetle obowiązujących przepisów zwołać walne zgromadzenie wspólników, które liczy 100 podmiotów z różnych krajów. Praktyką jest, że są to podmioty z bardzo odległych krajów np. Mongolia czy Kazachstan.

Przykład II

W tym przykładzie mamy pewną modyfikację przykładu I. Polega ona na złożeniu rezygnacji przez zarząd podczas zgromadzenia wspólników udzielającego absolutorium. Zgromadzenie wspólników kwituje rezygnację. Następnie tak jak w przykładzie I następuje sprzedaż spółki. Stary zarząd zawiadamia Sąd o rezygnacji z funkcji i jej przyjęcie przez Zgromadzenie Wspólników. Wówczas spółka pozostaje bez zarządu tak jak w przykładzie I.

Jeszcze ważniejszym elementem w strukturze prawnej umożliwiającej nielegalne transfery jest brzmienie w całości ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku „Prawo upadłościowe”, która do dnia 31 grudnia 2015 roku miała nazwę „Prawo upadłościowe i naprawcze”. Mówiąc wprost, cała ta ustawa ma brzmienie i definicje sprzeczne z metodologią nauk, głównie ekonomicznych. Powoduje ogromne

problemy z jej stosowaniem na gruncie praktycznym. Jedynym dobrze i jasno rozwiązany problemem w przepisach dotyczących upadłości i restrukturyzacji przedsiębiorstw, jest sposób wynagradzania syndyków i nadzorców sądowych oraz kosztów obsługi prawnej. Ponieważ zagadnienie restrukturyzacji i przepisów z tym związanych stanowi odrębny problem i jest on bardzo szeroki, w niniejszym artykule pozostaniemy jedynie na hasłowym zwróceniu uwagi na problematykę z tym związaną. Należy stwierdzić, że głosy ekonomistów i osób profesjonalnie zajmujących się zarządzaniem i restrukturyzacją w ujęciu gospodarczym i ekonomicznym, są pomijane i traktowane przez środowisko prawnicze jako element doktrynerstwa. Wynika to w dużej mierze z braku zrozumienia problematyki ekonomicznej i szerszej zarządzania w ogóle, oraz braku studiów z metodologii nauk na wydziałach prawa uczelni wyższych.

Wszystkie opisane przykłady pokazują specyfikę naszego prawa, które pozwala na negatywne z punktu widzenia uczciwego obrotu gospodarczego zachowania. W zestawieniu z niedowładem i inercją systemu sądowego stworzono eldorado dla tego typu działalności. Jest ona skutecznie kontynuowana do dnia dzisiejszegoⁿ. Ma to bardzo destrukcyjny wpływ na obrót gospodarczy. W zasadzie cała szara strefa korzysta z tego dość prostego rozwiązania, które zostało opisane w przykładach I i II. Pozostaje pytanie dlaczego nie poprawiono tego błędu? Pytanie to staje się jeszcze bardziej aktualne gdy zauważymy, że taką możliwość stworzono dopiero w ustawie z dnia 15 września 2000 roku Kodeks Spółek Handlowych, która powstała na skutek prac ośrodków akademickich. Ośrodki te na stworzenie tej ustawy korzystały z grantów i stypendiów naukowych Fundacji im. Konrada Adenauera oraz Fundacji Batorego związanej z Georgem Sorosem. Obowiązująca wcześniej przedwojenna ustawa z dnia 27 czerwca 1934 roku Kodeks Handlowy uniemożliwiała takie praktyki. W komentarzach Maurycego Allerhanda z 1937 roku możemy wyczytać, że przewidziano takie praktyki i jak należy stosować regulacje Kodeksu Handlowego w praktyce sądowej dla uniemożliwienia takich działań, jak w opisanych powyżej przykładach. Zatem możemy śmiało powiedzieć, że dzięki stypendiom i grantom ośrodków zagranicznych stworzono przepis, który od 19 lat skutecznie pozwala na drenowanie naszego rynku kapitałowego i gospodarki w ogóle.

Co należy zrobić, aby poprawić system finansowy w III RP?

To pytanie kluczowe w tym obszarze. Nie przynosi chluby naszemu państwu tolerowanie, prymitywnych wręcz, metod wyłudzeń podatków czy nielegalnych transferów. Opisane w artykule przykłady są usystematyzowanymi metodologicznie schematami. Najczęściej występują mieszane techniki. Dla zobrazowania metodologicznego pokazane przykłady zostały specjalnie w taki sposób wyodrębnione. Można na przykład metody obrotu wierzytelnościami przełożyć na obrót innymi instrumentami finansowymi, co pokazała firma GETBack. Można połączyć obrót towarowy z obrotem wierzytelnościami, czy transferem technologii. Jednak każda z tych metod opiera się na pewnym schemacie, który został w niniejszym artykule wyodrębniony i usystematyzowany. Można śmiało powiedzieć, że schemat w każdej części kraju jest wszędzie taki sam ¹⁵. Odpowiednie wyjaśnienie

15 Jest to zagadnienie że tak powiem wszechrelacji np. kapitalizmu, banków, stoczni, hut, rynku, komercji, rynkowej reklamy, marketingu, systemów społecznych, homoseksualizmu, lewicy, pracy, pracowników, finansowania rodzin z PKB z produkcji, lewicy, prawicy, marksizmu i tego, co w r. 2020 mówimy, że coś jest marksizmem, **choć nim nie jest**. Te wszechrelacje istnieją, operujemy nimi, ale o tym **nie wiemy**. I „oni” nimi operują, zmuszając nas do akceptacji przestępstw. Podobnie ryba nie tworzy teorii fazy ciekłej, roli

podam w przypisie końcowym^B. Jedyne zmiany to treści umów czy elementy szczegółowe nie wpływające na systematykę i klasyfikację poszczególnego rodzaju działań. Dzięki poklasyfikowaniu zagrożeń możemy skutecznie je zwalczać i przygotować odpowiednią legislację. W przypadku transferów i związanej z tym ceny transferowej systematyka i metodologia działania jest taka jak przedstawiona artykule. Są to ustalenia własne autora oparte na wieloletniej pracy nad tym zagadnieniem.

Dodatki a-n:

a. Transfery o charakterze destrukcyjnym, czy wręcz przestępczym są często nazywane błędnie „instrumentami optymalizacji podatkowej” czy „instrumentami parwoekonomicznymi”. Taka konstrukcja i neologizm językowy wskazuje, że jest to jakiś element połączenia zjawisk prawnych z nauką, jaką jest ekonomia. Nic bardziej mylnego. Szereg pomysłów lub schematów nie ma nic wspólnego z ekonomią, a wręcz stanowią jej zaprzeczenie. Przykładem może być tutaj afery Get Back i zwykłe operacje mające charakter procedury nielegalnych transferów czy wręcz wyłudzeń, nazywane są instrumentami finansowymi czy kapitałowymi, które to nazwy sugerują, że są to produkty opracowane w oparciu o prawa ekonomii. Można takie sformułowania także spotkać w publikacjach naukowych wydziałów prawa czy zarządzania różnych uczelni wyższych, tak państwowych jak i niepublicznych.

b. Dla potrzeb zwalczania nielegalnego transferu i związanego z tym zjawiska ceny transferowej założenia ekonomiczne zostały opracowane w latach 2001 – 2006 przez zespoły pracujące pod kierownictwem ówczesnych ministrów finansów w osobach Marka Belki i Zyty Gilowskiej.

c. Tu się objawia problem **braku studiów metodologicznych przez osoby zasiadające w Sejmie oraz na kierunkach studiów o profilu prawniczym czy zarządzania**. Obecnie, zwłaszcza jak na potrzeby XXI wieku, **posłowie nie stanowią w swej większości elity intelektualnej, nawet gdy legitymują się wyższym wykształceniem**. Ten sam problem występuje wśród absolwentów kierunków studiów **prawa i zarządzania**. Przy denominacji nauczania na wszystkich szczeblach szkolnictwa ustawodawcą stali się zwykli ludzie, operujący prostym językiem, rozumowaniem i analizą. Dlatego osoba, która stanowi elitę i mówi językiem niezrozumiałym dla przeciętnego wyborcy ma małe szanse na wybór do ciała ustawodawczego.

Do tego dochodzi problem **asystentów prawnych obsługujących posłów**, dla których wiedza ekonomiczna czy z innych dziedzin, niezbędna dla stanowienia dobrego prawa, stanowi wielką abstrakcję. Postulowana od r. 1992 przez grupę „Kosmos-Logos”, M. Zabierowskiego z udziałem K. Morawieckiego konieczność obowiązkowych studiów metodologicznych i fizyki oraz matematyki **dla posłów i senatorów** pozwoliłaby uniknąć **błędów ustawodawczych**, które utrudniają funkcjonowanie państwa i jego obywateli. M. Zabierowski miał własny projekt humanizacji fizyki i techniki, a zarzuty tysiąca inżynierów, że zatrudnił po znajomości fizyka dr-a K. Morawieckiego są spowodowane powszechnym wyobrażeniem (także humanistów, nawet posłanek, które się tym chwala (2019)), że nauki fizyka i humanistyka to dwie osobne wyspy. M. Zabierowski jest

wody w życiu, ani nawet nie wie, że jest w wodzie. W życiu codziennym jesteśmy na poziomie zwierząt. W tych i podobnych komentarzach czerpię z prac M. Zabierowskiego, z serii „Wszechświat i człowiek”, „Wszechświat i wiedza”, „Wszechświat i kopernikanizm”, „Wszechświat i metafizyka”, z 6 tomów „Kosmos-Logos”, z 6 tomów „Fundamenty. Studia economica cosmologica”, „Quaestiones”, „Kulturowe i społeczne uwarunkowania komunikacji”, „Pedagogika i zarządzanie”, „Pedagogika i ekonomia” oraz z monografii poświęconych Kościuszcze i Napoleonowi i in.

twórcą nowej dyscypliny naukowej i w oparciu o analizy metodologiczne podał nową teorię rozwoju, dokonał odkrycia materii ukrytej (gdy wszyscy się pukali w czoło), pół tzw. torsyjnych, wszechświatów odpączkowujących, inflacyjnych itd. Fizyk dr K. Morawiecki nigdy w życiu by się nie zgodził oszukiwać, nawet gdyby miał głodować, co i miało miejsce, a M. Zabierowski takiej propozycji i obowiązku kierowania projektem by nie złożył, nawet głodującemu, dlatego zarzut kadry naukowej, że prof. Zabierowski go zatrudnił po koleżeńsku był całkowicie bezpodstawny, oparty na niezdolności do zrozumienia wielkich odkryć M. Zabierowskiego metodą metodologii nauk (zero kosztów aparatury, utrzymania techników, obsługi aparatury). W rozumieniu M. Zabierowskiego metodologia nauk nie jest żadnym składem metod.

Za przykład może tutaj posłużyć zamienne stosowanie dwóch różnych pojęć jako jednego i tożsamesego (podobnie zamiennie funkcjonuje pojęcie lewica i prawica; Epstein był przedstawicielem prawicy, ale po wykryciu zatrważających przestępstw zaczęto o nim mówić, że jest marksistą, lewicą, a nie prawicą; wydzielina z mózgu dzieci służy jako narkotyk dla prawicy, dla bogatych narkomanów, którzy w swych pałacach i na swych wyspach mordują dzieci; muszą to robić, bo są chorzy, uzależnieni, jak Katarzyna II była uzależniona od seksu).

Mam tu na myśli pojęcie „ceny transferowej” i „ceny transakcyjnej”. Pojęcie „ceny transferowej” jest pojęciem szerszym z ekonomicznego punktu widzenia niż „ceny transakcyjnej”. Zasady zwalczania i identyfikacji „ceny transferowej” wprowadziła Komisja Nadzoru Finansowego i Ministerstwo Finansów. Prace były prowadzone pod kierunkiem Marka Belki i Zyty Gilowskiej. Natomiast ustawodawca, na podstawie opinii prawnych w wielu ustawach wprowadził pojęcie „ceny transakcyjnej” i stosuje to pojęcie zamiennie z pojęciem „ceny transferowej” i to nawet w jednej i tej samej ustawie. **Gdyby przeprowadzono studia metodologiczne dla parlamentarzystów i ich asystentów to wiedzieliby, że pojęcie „transferu” jest pojęciem szerszym od pojęcia „transakcji”. Transakcja jest elementem transferu i transfer może mieć inny charakter niż transakcyjny.** Widać tutaj także brak pracy nad językiem. Przyjęto pewną nowomowę jaką wprowadzono po rewolucji WSW z dnia 6 II 1989 roku, którą kierował Czesław Kiszcak. Widać to na bazie słowa projekt. W nowomowie jego pierwotne znaczenie zaczyna zastępować znaczenie w rozumieniu semantyki angielskiej słowa „project”. Dlatego często pojęcie „project management” tłumaczone jest jako „zarządzanie projektami” zamiast „zarządzanie zadaniami” lub „zarządzanie pracami twórczymi, projektowymi etc.” Wprowadza się takie pojęcia w publicystyce czy dokumentach ustawowych lub regulacyjnych. Ten sam problem był widoczny przy produktach oferowanych przez spółkę Get Back, które to nazywano „instrumentami finansowymi” czy „instrumentami ekonomicznymi” choć z metodologicznego punktu widzenia nic wspólnego z ekonomią i finansami nie miały. Podobnie było z nazewnictwem działalności firmy Amber Gold, gdzie nawet przesłuchiwanie przez komisję sejmową prokuratorzy, adwokaci czy urzędnicy nazywali działalność i metody pracy firmy Amber Gold słowami „inżynieria finansowa” lub „dźwignia ekonomiczna”. Taka terminologia, w ustach profesjonalnych urzędników, którzy mają potwierdzone kompetencje wieloletnimi aplikacjami i egzaminami, jest niedopuszczalna.

d. O metodach wywierania wpływu na ośrodki prawnicze zostało napisane w publikacji P. Ogonowskiego „Karuzele podatkowe jako element wojny hybrydowej”, wygłaszane od lat wobec ekonomistów. Także www.experientia.wroclaw.pl

e. W ustawach i przepisach wykonawczych związanych z funkcjonowaniem rynków finansowych pojawiają się pojęcia ceny transferowej jak i ceny transakcyjnej jako pojęcia zamienne. Często można odnieść wrażenie, że projekt lub sam przepis był tworzony metodą kopiuj wklej i w zależności od kogo pochodziły zastosowane opisy stosowano definicję ekonomiczną lub błędną prawniczą. Tworzy to ogromne problemy przy stosowaniu tych przepisów. Widać także brak

zrozumienia metodologii nauk w części dotyczącej ekonomii, przez osoby pracujące przy tworzeniu przepisów wykonawczych i ustawodawczych.

f. Patryk Ogonowski jest autorem memorandum dla Krajowego Związku Producentów Buraka Cukrowego, które powstało w 2001 i 2004 roku na podstawie wiedzy pozyskanej podczas prac doradczych dla Cukrowni Miejska Górka SA, Śląskiej Spółki Cukrowej SA oraz Cukrowni Przeworsk. W memorandum zostały wskazane fikcyjne operacje finansowe oraz poświadczenie nieprawdy przez urzędników Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. W wyniku przedstawionych dowodów Patryk Ogonowski w odwecie został oskarżony o działanie na szkodę Cukrowni Miejska Górka SA (Sygn. akt IIK 105/03 – Sąd Rejonowy dla Wrocławia Krzyków); postępowania karne w prokuraturze o rzekome pomówienia na szkodę koncernów Pfeifer & Langen AG oraz Suedzucker AG. **Trwa bezwzględna walka o prawo wykorzystywania narodu polskiego. Zdaniem Patryka Ogonowskiego wszystkie transakcje prywatyzacyjne przemysłu cukrowniczego mogły być w 2003 roku unieważnione z uwagi na przestępczy charakter całego procesu prywatyzacji.**

g. Zyta Gilowska jako Minister Finansów w 2005 roku wskazywała na konieczność uregulowania tego rynku i zwracała na niebezpieczną dla gospodarki działalność firm windykacyjnych oraz biur informacji gospodarczej typu Krajowy Rejestr Długów itp. Są to sprawy oczywiste. (W teorii M. Zabierowskiego, ich niezatawienie wywołuje erozję ludzkiej psychiki. Sama Zyta Gilowska była osobą pospolitą, która mówiła, że nudziła się, w dekadzie Solidarności). Podjęto ustawowe próby zniwelowania negatywnych skutków tego zjawiska. Na skutek lobbingu środowisk prawniczych prace przebiegały z bardzo dużymi problemami a w 2008 roku zaniechano wszelkich prac legislacyjnych w tym kierunku. Gdyby przeprowadzono prace legislacyjne do końca, to takie Afery jak GETBack czy Finn Royal nie miałyby miejsca. Podobnie w przypadku Amber Gold działania tej spółki byłyby utrudnione na taką skalę jaka miała miejsce w jej przypadku.

h. Raport P.Ogonowskiego dla Komisji Nadzoru Finansowego oraz Sejmowej Komisji Finansów Publicznych z 2013 roku.

i. W raporcie P.Ogonowskiego dla Komisji Nadzoru Finansowego oraz Sejmowej Komisji Finansów Publicznych z 2013 roku postawiono tezę, że brak odpowiedniej legislacji związanej z obrotem wierzytelnościami i zaniechania poddania tego rynku nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego jest bezpośrednią przyczyną powstania afery Amber Gold i grozi w najbliższych latach zachwianiem rynku w związku z działalnością **firm windykacyjnych** (stąd rozpracowane przez M. Zabierowskiego zagadnienie kapitalizmu i windykacji) i obrotu wierzytelnościami. Teza ta potwierdziła się w latach 2015 – 2017 po ujawnieniu działalności firmy GETBack. W raporcie pokazano mechanizmy tolerowane przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia Fabrycznej wydział KRS, który od lat przyjmował sprawozdania spółek grupy GETIN Holding. Zdaniem autora z dokumentów bilansowych i składanych sprawozdań widać niepokojące dane, które wskazują – przy zastosowaniu metodologicznych narzędzi – na proceder prania brudnych pieniędzy, nielegalnych transferów. W raporcie autor zwrócił uwagę na finansowanie grantów naukowych dla wydziałów prawa i zarządzania na uczelniach wrocławskich przez spółki GETIN Holding i wcześniej należące do tego samego przedsiębiorcy inne podmioty takie jak Europejski Fundusz Leasingowy czy TU Europa. Zwrócił także uwagę na powiązania rodzinne osób związanych z różnymi urzędami i organami sądowymi z kluczowymi pracownikami spółek zależnych od Getin Holding.

j. Por. Patryk Ogonowski „Karuzele podatkowe jako element wojny hybrydowej” oraz www.experientia.wroclaw.pl

k. Raport P.Ogonowskiego dla Komisji Nadzoru Finansowego oraz Sejmowej Komisji Finansów Publicznych z 2013 roku. E. Chojna – Duch – zeznania przed sejmową komisją ds. wyłudzeń podatku VAT. Raport końcowy komisji sejmowej ds. wyjaśnienia działań organów państwowych w związku z działalnością spółki Amber Gold. W.Modzelewski analizy i opracowania dla Sejmowej Komisji Finansów Publicznych z lat 2016 – 2018.

l. W 2001 roku prace nad tą problematyką rozpoczął ówczesny Minister Finansów Marek Belka i były one kontynuowane później przez jego następczynię Zytę Gilowską. Prace przerwano w 2008 roku.

ł. Przyczynę tego zjawiska opisano w publikacjach P.Ogonowski „Karuzele podatkowe jako element wojny hybrydowej” oraz głosach i komentarzach do wyroków sądów administracyjnych autorstwa P.Kalety i R.Potrzeszcza.

m. Analizy własne autora w oparciu o dane dotyczące wszystkich grup podatkowych. Wyraźny wzrost skuteczności osiągnięto jedynie w przypadku podatku VAT. Wzrost skuteczności w przypadku tego podatku o 60% spowodował w zaokrągleniu wzrost skuteczności w całym sektorze podatkowym o 15%.

n. Opracowania i publikacje M.Zabierowskiego, P.Kalety, R.Potrzeszcza i P.Ogonowskiego wskazują od wielu lat na potrzeby zmian legislacyjnych. Wskazywane są także gotowe projekty zmian w przepisach. Afery GETBack, Amber Gold i Finn Royal pokazały inercję systemu sądowego i prokuratury w tym zakresie oraz pilną potrzebę zmian w tym obszarze.

Obiecane wyjaśnienie:

- 1) Rynek. Ludzie kupują mięso, śmietanę, jedzenie, ubrania (bawełniane, wełniane, lniane itp.), meble, sprzęt AGD, RTV, mechaniczny, podróżują pociągami, statkami (do czego potrzeba lokomotyw, silników, tokarek, maszyn drogowych, ciężarówek, maszyn budowlanych, dźwigów, suwnic, pochylni, blach, stali, rur, kabli, żeliwa i td.).
- 2) Prezydent profesor, gdy mówił o rynku w swojej wypowiedzi „przerażającej” dla ludzi pospolitych i naukowców z dyplomami ekonomicznymi i po prawie, wypowiedzi, która zmroziła magistrów, doktorów, profesorów, **miał na myśli kapitalizm**, a nie rynek w sensie opisanym tu w zdaniu w p.1. Powtarzam: rynek nie jest niezmienniczy względem skali. Prawnik może tego nie rozumieć, i tak jest, ale rynek nie jest niezmienniczy względem skali.

Wypowiedział on rzecz uczciwą, ale straszną dla koncernów i otumanionych konsumentów: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. To ukrywano, tak jak modelka pudrem zakrywa pryszcz.

Nieliczni to zdiagnozowali. Może dwóch / trzech w całym kraju. Nie zrobił tego Józef Kossecki, Kornel Morawiecki, Mateusz Morawiecki. Znam na ten temat tylko prace M. Zabierowskiego. – Otóż Lech Kaczyński miał obowiązek – jako naukowiec – stawiania diagnoz i miał obowiązek powiedzieć prawdę, jako polityk. Otumaniony naród to zlekceważył. Taki obowiązek ciąży na wszystkich naukowcach i są oni policzalni. Policzalni? – Myślę o kadrach państwowych. Jak to zrobić? Wystarczy wprowadzić ankietyzację, jak w XII – III 2016 w MON.

- 2a) Otumanieni od r. 1989 naukowcy, lekarze, inżynierowie, prawnicy, ekonomiści nie byli w stanie, od r. 2008, zdzierżyć takich wyrazów, jak: „degeneracja” i to straszliwe, że

„musi”! Łatwiej było napaść na prezydenta RP. Nawet otumanionym już (1989-2008) rodakom.

- 2b) **Negatywna ocena kapitalizmu przez L. Kaczyńskiego są słowami - jak na polityka - absolutnie rewolucyjnymi.** Być może nawet prezes PiS przestraszył się słów prezydenta profesora, a co dopiero te tysiące posłów, senatorów, ministrów, dyrektorów biur poselskich, urzędników ministerialnych. Nawet Radio Maryja zaniemówiło, tysiące księży. Problematykę tę, po r. 2008, rozpracowywało w Polsce tylko i wyłącznie grupka profesorów, z SW. Unikały jej wszystkie uczelnie, wszystkie rady, samorządy, partie, nawet KPN, wszyscy kandydaci na posłów, senatorów, radnych, zatem wszyscy ci ludzie - dwulicowi, nieuczciwi hochsztaplerzy. Z milion tych, którzy powinni tę tematykę z samego obowiązku poruszyć, lecz oni byli głusi na wezwanie prezydenta profesora.
- 3) Moce produkcyjne w III RP w odniesieniu do wymienionych już asortymentów - oraz tysięcy innych, pozostają w krańcowym, maksymalnym przeciwieństwie do tez partii, **którą prezes Kaczyński nazwał korporacją szatanów** (historia to wie!) - są niższe aniżeli w PRL 50 lat temu. Czyli pod pozorem rozwoju, Polska się cofnęła o 50 lat. I to ukryto. Ukryli to wszyscy. Mówiąc oglednie, ale metodologicznie to spowodowało zjawisko, którym interesuje się prezes PiS: depopulację.

Cała ludność, ok.39 mln z rodzinami, uczeni, historycy, technicy, dali się jak dzieci okłamać propagandzie lat 90., że chodzi, po r. 1989, już o wytęsknione „zredukowanie bezpieczeństwa i wzmożenie produkcji, podczas gdy stało się odwrotnie: nastąpiło wzmożenie mocy bezpieczeństwa i zredukowanie mocy produkcyjnych o 80%, a mocy finansowania życia z produkcji o 90%”, por. M. Zabierowski „*Problem maastrichtowej unii. Nie lękajcie się profesorów!* Nasz Dziennik 190 (776) (2000) 11.

- 3a) Wymaga to - to **zaakceptowanie** takiego oszustwa na skalę Milenium, przez cały naród - **całkowicie nowej teorii umysłu;** i podobnie, **jeżeli wszyscy od r. 1989 mieli pełne usta patriotyzmu** (pisze o tym w swej nowej teorii patriotyzmu M. Zabierowski, w licznych pracach na temat „Co to jest patriotyzm”, www.experientia.wroclaw.pl), **a doprowadzili do zrujnowania kraju, to oni nie byli patriotami, a zatem, mamy fundamentalny wniosek w aspekcie zarządzania:**
- 3b) **jest potrzebna nowa teoria patriotyzmu i teoria umysłu.** - Teoria M. Zabierowskiego patriotyzmu, czyli roli tu **funkcji**, tego co fizycy nazywają **stawaniem się**, a Leibniz **duchem**, oraz umysłu, jako statystycznego zespołu *koherentnego* fal błochincewowskich, które są wyjaśnieniem istnienia cząstek.
- 4) Punkt ten, 4-ty (por. przypis na str.1, w pierwszym akapicie, w trzecim zdaniu), zostawiam dla kogoś jeszcze lepszego niż powiedzmy Vega, tzn. scenariusz filmowy - panowie reżyserzy - jest, że tak powiem, w Opolu. Wiadomo jednak, że dwóch profesorów z AGH nawet przez 10 lat 1980-89 nie działało w opozycji, natomiast wpisali się do partii, którą prezes PiS nazwał „partią szatańską”. Prawicowy kandydat na wysokie stanowisko może zostać prawnikiem w r. 1996, szybko wpisać się do partii, którą prawicowy prezes nazywa „szatańską” (rzekomo lewicową, bo ekskludującą, zamiast partii inkludującej). W niezwykle zgrabny sposób w lot złapał upuszczoną hostię, co lud uznał za przejaw cudownego mężczyzny i połączenia z niebem. Jako dziecko zaś odgrywał rolę ukrzyżowanego Jezusa. Bo tak chcieli rodzice. To ekstremalne wychowanie. Zwykle się nie wychowuje ekstremalnie. I nawet nie wolno tak postępować z dziećmi. Z psychologicznego punktu widzenia zwykle chodzi o jakąś demonstrację, kontestację.

B:

Uwaga na koniec: 1) Ekskluzja jest cechą prawicy, a nie lewicy. Nie ma litości w kapitalizmie. Poseł może być dziś znanym obrońcą biednych bezrobotnych, bezdomnych, a nawet może uważać, że wszyscy są równi, Od r. 2015. A w r. 2007 domagać się narzucenia narodowi polskiemu maksymalnie szerokiego komornictwa – społecznego ekskludowania, czyli w rozumieniu nauki katolickiej Jana Pawła II – czegoś więcej niż przestępstwa wobec moralności katolickiej. Bandytyzmu. W systemie kapitalistycznym, niepotrzebnie nazywanym liberalizmem – tak jakby kapitalizm mógł istnieć bez rządów kapitału, dyktatu banków, uzależnienia stoczni i wszelkiej produkcji od banków – wyrzuca się ludzi na margines, jeżeli nie oddają bankom części swojej pracy, co doprowadza do depopulacji. A więc system kapitalistyczny panuje nad mentalnością dziecka, które odgrywało rolę ukrzyżowanego Jezusa (niektórzy rodzice stosują przemoc, może to być przemoc ze względów psychologicznych, politycznych, a nie ekonomicznych). 2) W procesach inkluzywnych nie ma aborcji, ekskluzji, bezrobotnych, bezdomnych. Inkluzja polega na stwarzaniu możliwości życia każdemu i jest przeciwna komornictwu. Kapitalizm nie jest przeciwny ekskluzji, co więcej, jest przeciwny procesom inkluzywnym, zatem uliczny zamach stanu z 22-24 X 2020 ma wyjaśnienie w systemie, który wypchnął system społ.ekon. S'1980-89 w wyniku spisku okrągłego stołu. Żartuję. Przecież spisków nie ma. Są tylko cykliści, filateliści i coś tam. Absolutnie wszystko jedno co, byle nie spiski. Na koniec powiem, że przeczytałem cztery książki M. Zabierowskiego „Wszechświat i” – i człowiek (1993PWr), i wiedza (1994, PWr), i kopernikanizm (1997, PWr) i metafizyka (1998, PWN) i tylko konkretyści, od słupka do słupka, nie spostrzegą, że to jest mój żywioł.

i **Nawet wielki teoretyk** (a więc krytyk, bo trudno, aby analityk nie był krytykiem) **kapitalizmu ks. Czesław Bartnik**, najwybitniejszy w KUL, **podobnie jak prawicowiec** (a właściwie lewicowiec – to efekt lenistwa humanistów) **Lech Kaczyński, jak prawico-lewicowiec Andrzej Gwiazda, K. Morawiecki (i cała SW, KPN)**, nie mówiąc o innych prawicowcach lewicowcach, jak Włodzimierz Bojarski (prof. w PAN), **liczni profesorowie w Politechnice Krakowskiej jak Ryszard Kozłowski, Jan Szarliński, krakowscy profesorowie, jak Sokołowski, Zimny, Gabriel Turowski** (z wyjątkiem jedyne prof. Andrzeja Zielińskiego, z Politechniki Rzeszowskiej, SW, prezydium Partii Wolności, 1990) – i nawet nie wspominając o takich prawicowych (ekskludujących! – kontra procesy inkluzywne!) ignorantach problemu jak Kleiber, Sowińska, J.K.Bielecki, Buzek, Kwaśniewski, Cimoszewicz, Dziewulski, Siemiątkowski, Kuratowska, Pawlak, tuzin profesorów występujących w telewizji od r. 1989, itd., w absolutnym (całkowitym, kompletnym, krańcowym, maksymalnym, granicznym) przeciwieństwie do Jana Pawła II, który wskazał, że kapitalizm nie jest żadną dla Polski alternatywą – **unikali nazwania wprost, o jaki system społeczno-ekonomiczny chodzi, unikali samego terminu kapitalizm zastępując go: post-komuna, postkapitalizm, neoliberalizm, liberalizm, post-PRL'bis, kapitalizm XIX-wieczny, a nie XXI-wieczny i stoma innymi terminami (kamouflażami). Zarzut K. Morawieckiego**, a raczej (jeszcze bardziej) i R. Lazarowicza, M. Gabryela, P. Falickiego (i SW), że **Samoobrona (jedyna lewicowa partia po r. 1989) to pieniądze rosyjskie, tak jak UPR, JKM, N.Czas, Radio Maryja (jedyna lewicowa rozgłośnia Radio Wolna Europa) itp., wymaga analizy pod kątem ekwiwokacji**. A więc Samoobrona, Radio Wolna Europa Radio Maryja nie są lewicowe lub są, zależnie od potrzeby – i to jest fragment problematyki narzucenia języka chwilowego, który już nic generalnie nie znaczy. Jeżeli jakieś państwo nie ma wywiadu, to naród pozbawiony języka nie przetrwa. Powstał język niezupełny, pełen niezupełności, czarnych dziur, sprzeczności, niepełności. Polska musi mieć teorię ontologiczną społeczną poszczególnych wyrazów, a nie mieć wyrazy bez teorii. Nauczyłem się tego z serii książek M. Zabierowskiego. I nadal je czytam.